

(Gazzetta dello Sport - A. Pugliese) Wydaje się przekleństwem, ale miejmy nadzieję, że to tylko przypadek. Z pewnością nie jest to dobry znak, przynajmniej z punktu widzenia szczęścia. Wczoraj bowiem doszło do pierwszego zastopowania w sezonie.

Zatrzymanie dotknęło Alessandro Florenziego, z powodu problemów z prawym kolaniem, tuż po wykopie piłki drugą nogą. W jego przypadku może to być nawrót problemu, który zmusił go do opuszczenia zgrupowania reprezentacji (zapalenie) i z którym Alessandro był zmuszony żyć w ostatnich miesiącach zeszłego sezonu. Gdy tylko pojawił się ból, Florenzi opuścił od razu boisko, kierując się bezpośrednio do szatni. Dziś sytuacja zostanie oceniona lepiej przez lekarzy, aby poznać również rzeczywisty charakter kontuzji. Jeśli to będzie niezbędne, również poprzez badania instrumentalne.

Autor: abruzzi